Cena 5 złotych

START

Rok II | Kraków, dnia 27 czerwca 1946 | Nr. 35

Skład Polski na mecz z Hiszpanią

Jędrzejowska przegrywa w Wimbledon

Kupczak czy Bek?

Slavia nie spisała się w Szwecji

Selekcja lekkoatletów przed Oslo

Pierwszy występ Wisły w kl. A
Cracovia—Prokocim 5:1
Garbarnia—Łobzowianka 3:1
Tabele kl. A, B, C

Slavia nie spisała się w Szwecji

Repr. Szwecji (nieof.) — Slavia 7:2 (7:1). FT Malmö — Slavia 4:2 (3:0)

Sztokholm (obsł. wł.). Z wielkim zainteresowaniem oczekiwany tu występ wicemistrza piłkarskiego Czechosłowacji przeciw nieoficjalnej reprezentacji Szwecji zakończył się wysokocyfrowym zwycięstwem drużyny szwedzkiej 7:2 (7:1). Szwedzi dali w pierwszej połowie istny koncert gry a Nordahl (znany w Polsce środkowy napastnik Kamraterny — przyp. red.) strzelił pod rząd 3 bramki. Pozostałe punkty zdobyli: Nillson (2), Karlson i Hammerlund. Do tak wielkiej porażki Slavii przyczynił się również bramkarz Slavii, Finek, który miał „czarny" dzień — a drugą bramkę puścił wprost w sposób kompromitujący: lekką stosunkowo centrę Nillsona w obawie przed atakującym go Hammerlundem zamiast na róg (ponad bramkę) wybił do siatki. Po przerwie w miejsce Finka zagrał rezerwowy bramkarz Kabicek i nie puścił już żadnej bramki. Drużyna szwedzka — mając 7 bramek „na koncie" nie wysilała się już po przerwie zbytnio, a Slavia dochodziła częściej do głosu, zdobywając w tym okresie bramkę, której strzelcem był Bican; ten sam gracz strzelił również pierwszą bramkę dla Slavii w 35 min. pierwszej połowy.

W dwa dni później spotkała się Slavia w Malmö z tamtejszym F. F. Malmö i przegrała 4:2 (3:0). Było to rewanżowe spotkanie na terenie Szwecji, gdzie Slavia w pierwszym meczu zwyciężyła 3:2. Podobnie jak w meczu sztokholmskim Czesi zaskoczeni zostali impetem przeciwnika, a wynik w 12 minucie gry brzmiał 2:0. Strzelcami bramek byli lewy łącznik Sandberg i prawoskrzydłowy Rosen, który jeszcze w kilkanaście minut później dalekim strzałem zdobył 3-cią bramkę, ustalając wynik do przerwy.

Po przerwie zdołała Slavia uwolnić się nieco z przewagi Szwedów, jednak dopiero w 29 min. udało się jej zdobyć pierwszą bramkę, której strzelcem był Hemele. W cztery minuty później zmniejszył klęskę Bican zdobywając bramkę po przeboju; ten sam gracz mógł wyrównać w następnej minucie lecz w idealnej sytuacji strzelił w słupek. Końcowy zryw Szwedów przyniósł im jeszcze czwartą bramkę, zdobytą przez prawego łącznika Joensena. W drużynie czeskiej, oprócz doskonałego Bicana w napadzie wyróżnił się tym razem Kopecky, który nie grał w obronie lecz w ataku. U Szwedów, którzy przewyższali przeciwnika szybkością i lepszą dyspozycją strzałową wyróżnili się obrońca Erickson, Rosen I w pomocy oraz Sandberg w napadzie. Sędzia spotkania Stork miał ciężką przeprawę z u stawicznie demonstrującymi zawodnikami czeskimi.

(ik)



Jugosłowiańska drużyna piłkarska „Partyzant" przed meczem z Cracovią w dniu 23. VI. br.

Piłkarze hiszpańscy w Warszawie

Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł w dniu 7 lipca rozegrany zostanie w Warszawie na stadionie W. P. piłkarski mecz międzynarodowy Hiszpania—Polska.

*

W związku z tym meczem Kpt. Związkowy PZPN. dyr. ppłk. **Reyman** ustalił następujący skład reprezentacji Polski na mecz przeciw Hiszpanii: **Brom** (Ruch), rez. **Smólski** (KKS. Poznań) — **Szczepaniak** (Polonia W-wa), **Barwiński** (Tarnovia), rez. **Flanek** (Wisła) wzgl. **Giewartowski** — pomoc: **Jabłoński I** (Cracovia), **Szczurek** (Legia), **Filek I** (Wisła), rez.: **Niebylski** (Pogoń Kat.), **Waśko** (Legia), — napad: **Baran** (Ł. K. S.), **Gracz** (Wisła), **Artur** (Wisła), **Nowak** (Garbarnia), **Ignaczak** (Garbarnia), rez.: **Pytel** (A. K. S.).

Filipiny czy USA?

Kto reprezentował Meksyk w Davis Coupie?

Jak podaliśmy już w poprzednim numerze „Startu" rozegrany w Montreal mecz daviscupowy strefy amerykańskiej zakończył się łatwym zwycięstwem Meksyku nad Kanadą 5:0.

Wyniki walk były następujące:

Rolando Vega (M) — Rochon 6:3, 8:6, 6:4, Armando Vega — Mv. Diarnidou 6:0. 6:0, 6:3, R. Vega — Diarnidou 6:0 6:1 6:0, A. Vega — Rochon 6:2 6:4 6:2.

W doublu, obaj bracia Vegowie pokonali parę Mack—Watt 6:3 6:4 6:3.

W następnym kole spotka się Meksyk ze zwycięzcą meczu:

USA — Filipiny

W meczu tym prowadzi dotąd USA 1:0. „Amerykanin" Parker (Pajkowski) pokonał Filipińczyka Ampona bez straty seta: 6:0 6:0 6:0.

Portugalia bije Irlandie 3:1 (3:0)

Rozegrane w Lizbonie w obecności 80 tysięcy widzów międzymiastowe spotkanie piłkarskie: Portugalia—Irlandia zakończyło się zwycięstwem gospodarzy, którzy już w 18 minucie pierwszej połowy prowadzili 3:0. Irlandczycy nie mogli sobie dać rady z szybkim napadem Portugalii, w którym wyróżnili się zdobywcy bramek: Oranjo, Rogenio i Peyroteo. Strzelcem jedynej bramki dla Irlandii był Oreily.

Czy powstanie II liga w Czechosłowacji

Jak donoszą nam z Pragi Sparta wniosła projekt czy pierwszą ligę piłkarską ograniczyć do 12 klubów (zamiast przewidzianych 14) a stworzyć równocześnie drugą ligę, w skład której wchodziłyby: 8 klubów, które w bieżącym roku opuściły I-szą Ligę i 6 klubów, wyłonionych na podstawie eliminacyj z pośród nast. „kandydatów": S. K. Liben, Hradec-Kralove, Aso (Ołomuniec), Meteor (Budziejowice), S. K. Pilzno, S. K. Malacky, S. K. Bańska Bystrica i P. T. S. (Preszów). Celem powzięcia decyzji w tej sprawie zwołane ma zostać w najbliższym czasie walne zebranie czeskiego Zw. P. N. (Svazu) słowackiego Z. P. N. oraz delegatów zainteresowanych klubów. Jak wynika z nastrojów projekt Sparty ma wielkie szanse powodzenia, gdyż opowiedzą się za nim w pierwszym rzędzie delegaci klubów: Batovany, Cechie-Karlin, Rakownika, Pardubic, Prostejowa, Trnawy, i Pow. Bistricy tj. klubów, które w wyniku rozgrywek mistrzowskich opuścić muiały pierwszą Ligę.

Jędrzejowska przegrywa w Wimbledonie

Witman wygrywa z Beemanem (USA). W singlach męskich rozstawieni: dwaj Amerykanie, dwaj Jugosłowianie, jeden Australijczyk, jeden Francuz, jeden Szwed, oraz jeden przedstawiciel Ekwadoru. Wśród kobiet 5 Amerykanek, 2 Angielki i 1 Francuzka.

Londyn, 23. VI. (obsł. wł.). Turniej Wimbledoński, uchodzący za turniej o mistrzostwo świata rozpoczął się. Zgromadził on na starcie elitę tenisistów całego świata, gdyż z wyjątkiem **Parkera, Schroedera, Mulloy'ego, Cooka, Bromwicha, Quista i Mc. Gratha** przybyli do Londynu wszyscy najlepsi w białym sporcie. Są więc: (rozsławieni) Nr. 1. **Pails** (Australia), 2) **Kramer** (USA), 3) **Brown** (Australia), 4) **Segura** (Ekwador), 5) **Petra** (Francja), 6) **Mitic** (Jugosławia), 7) **Puncec** (Jugosł.), 8) **Bergelin** (Szwecja) — ponadto: **Vodicka, Caska, Drobny, Siba** (Czechosł.), **Johanson** (Szwecja), **Van Zwoll** (Holandia) **Spitzer** (Szwajcaria), **Lesslier, Pelizza, Destremeau** (Francja), **Hare, Paisch, Wilde, Barton** (Anglia), **Hacper** (Australia), **Morea** (Argentyna), **Choy** (Chiny) itd.

Z tenisistów polskich, oprócz **Jędrzejowskiej** startują: **Tłoczyński, Spychała, Stolarow i Witman. Tłoczyński i Spychała znajdują się w jednej grupie,** gdzie rozstawiony jest **Kramer.** Tłoczyński grał będzie pierwszy mecz z **Lessliem** (Fr.) a Spychała z Anglikiem **Jonesem.** W grupie tej gra również doskonały tenisista czeski Drobny. **Witman** znalazł się w grupie **Browna** i gra pierwszy mecz z reprezentantem Ameryki, **Beemanem.** W grupie tej znajduje się wiele groźnych przeciwników jak: Morea (Argent.), Spitzer (Szwajc.), Destremeau (Francja), Caska (Czechosł.). **M. Stolarow** gra w grupie **Mitica,** gdzie z więcej znanych tenisistów grają: Mc. Phail (Anglia), Pelizza (Francja), Hopman (Australia).

J. Jędrzejowska — ze względu na brak pewności przyjazdu — nie została rozstawiona. Wśród kobiet rozstawiono bowiem: 1) **Betz** (USA), 2) **Osborne** (USA), 3) **Brough** (USA), 4) **Menzies** (Kay Stammers — Anglia), 5) **Bundy** (USA), 6) **Bostock** (Jean Nicole — Anglia), 7) **Hart** (USA), 8) **Laffarque** (Francja).

Polka znalazła się w grupie, gdzie grają dwie rozstawione tenisistki: Betz (mistrzyni USA) i Francuska **Laffargue.**

Pierwszy swój mecz rozegrała już Jędrzejowska z doskonałą tenisistką francuską La Garten przegrywając 6:4, 6:4. Mimo, iż sympatia widzów była po stronie Jędrzejowskiej, której nazwisko znane jest w Wimbledonie, **nie potrafiła Polka przejść do dalszej rundy,** a na grze jej znać było sześcioletnią przerwę.

Wittman przeszedł już pierwszy rundę zwyciężając Beemana. Z innych wyników pierwszej rundy zasługują na uwagę: **Petra (Fr.)** — **Vodicka** (Czechosł.) 6:2, 8:6, 7:5, **Drobny** (Czechosł.) — **Filby** (Anglia) 6:4, 6:2, 6:3,

Zaznaczyć należy, że w **myśl pisma PZZT** otrzymanego przez Klub All England, który jest organizatorem turnieju Wimbledońskiego, **Polskę reprezentuje oficjalnie tylko Jadwiga Jędrzejowska,** a pozostali tenisiści, startując jako Polacy, nie reprezentują barw narodowych.

Kto zwycięży w Wimbledonie? Za bezspornych finałów uważa się tu obu Australijczyków: **Pailsa i Browna. Z kobiet Amerykanki przewyższają o klasę pozostałe tenisistki,** a uderzenia ich wytrącają przeciwniczkom rakietę z rąk.

Bezpośrednio przed Wimbledonem rozegrano w Londynie mistrzostwa **Queens Clubu,** będące wstępem do Wimbledonu. Na skutek przerw deszczowych nie ukończono ich jeszcze: ogłoszeni zostali dotąd tylko półfinaliści. W zawodach Quees Clubu brali udział również Polacy. **Tłoczyński, Wittman i Stolarow odpadli już w drugije rundzie,** natomiast **Spychała** po zwycięstwach nad Leylandem (belgijskim reprezentantem w Pucharze Davisa 6:2, 5:7, 6:0 i Anglikiem Listerem 6:8, 7:5, 6:4 **dostał się do ćwierć finałów.** gdzie przegrał do kandydata na zwycięzcę Wimbledońskiego Australijczyka Browna, 2:6, 2:6.

Do półfinałów mistrzostw Londynu doszli: **Pails, Brown, Segura i Kramer,** który na skutek sforsowania ręki skreczował i Segura wchodzi do finału w. o. przeciwko zwycięzcy spotkania Pails — Brown.

Do półfinałów grze pań doszły po raz pierwszy w historii Queens Clubu same Amerykanki.

W grach podwójnych z powodu niepogody osiągniięto dopiero drugą rundę, konkurencje te są poza tym słabo obsadzone i dlatego mało atrakcyjne.

Charakterystyczna cecha Amerykanów jest ich niezwykła kondycja fizyczna. Segura porusza się po korcie z szybkością, jakiej według znawców pozazdrościłby mu Borotra w najlepszych czasach.

Pails przegrywa w Londynie

Londyn. Uważany za najlepszego tenisistę świata Australijczyk Pails został pokonany przez mistrza Stanów Zjednoczonych Jacka Kramera w stosunku 6:4, 6:0, 6:4.

Mecz ten nie wchodził w skład rozgrywek wimledońskich.

Rewanżowy mecz Cracovia—Partyzant

W dniu 29 czerwca (sobota) rozegra Cracovia rewanżowe spotkanie piłkarskie z Partyzantem w Warszawie. Kierownictwo Cracovii zwróciło się do Wisły i Garbarni o zezwolenie na wzięcie udziału w meczu warszawskm graczom: Giergiełowi i Nowakowi; w ten sposób skład Cracovii byłby identyczny jak w meczu niedzielnym w Krakowie. Bezpośrednio po zawodach wraca Cracovia do Krakowa — a w poniedziałek wyjeżdża do Nitry (Czechosłowacja) gdzie bronić będzie tytułu zdobywcy pucharu.

Bata (Zlin) zwycięża dalej we Francji

Bata — XI. Avignon 4:0 (1:0)

W dalszym meczu na ziemi francuskiej pokonali piłkarze czescy reprezentację miasta Avignon 4:0, a strzelcami bramek byli Hoenig (2) i Janik (2). Następne zawody rozegra Bata w Walencji.

Nowy rekord angielski

Na zawodach pływackich o mistrzostwo Anglii ustanowił młody pływak **J. G. Davis** nowy rekord na dystansie 200 m stylem klasycznym: 2,35,4.

Francuz Chaboud zwycięża

w zawodach automobilowych w Brukseli

Wyścig automobilowy o t. zw. **„Wielką nagrodę"**, rozegrany na przedmieściu Brukseli w Bis de la Chambre na dystansie 108 km wygrał Francuz Chaboud przebywając tę przestrzeń w 1 godzinie 7 min. i 45 sek., co równa się średniej szybkości 100 km na godz. Chaboud jechał na maszynie Delehay.

ZIMNY TUSZ

Wysokie zwycięstwo „Partyzanta", nad kombinowanym zespołem WMKS-Pogoń wywołało na Śląsku ożywioną dyskusję. Wynik 8:0, uzyskany bez specjalnego wysiłku, był zimnym tuszem dla śląskich piłkarzy po ostatnich sukcesach. Zestawienie remisu 2:2, osiągniętego niedawno przez ten sam team WMKS-Pogoń ze „Ślezką Ostravą" z katastrofalną porażką 0:8 skłaniałoby do przypuszczeń, że Jugosłowianie reprezentują poziom gry, wielokrotnie przewyższający inne. A jakkolwiek „Partyzant" zostawił swoją grą na Śląsku najlepsze wrażenie, to jednak nie ulega wątpliwości, iż w spotkaniu z reprezentacją Śląska wynik byłby zupełnie inny.

Piłkarstwo śląskie poczyniło znaczne postępy, jednakowoż gracze Milicyjnego Klubu i Pogoni (z wyjątkami) znajdują się obecnie w słabej formie; w meczu z „Partyzantem" jedynie Niebylski w pomocy i Janik w bramce (mimo puszczonych 8 bramek) utrzymali reprezentacyjny poziom. W związku z tym pytanie: czy celowe jest sprowadzanie drużyn zagranicznych na mecze z drużynami, grającymi poniżej normalnej formy. Nie można było winić piłkarzy WMKS i Pogoni, którzy w sumie nie dorośli jeszcze do tego rodzaju spotkań, natomiast należy zakwestionować zgodę władz piłkarskich na rozegranie tak ciężkiego meczu przez zespoły, przegrywające ostatnio w mistrzostwach A-klasowych. Konkretne wyniki meczu „Partyzatna" na Śląsku są następujące: 1) ciężka klęska, która może zagranicą, gdzie nie orientującą się w naszych drużynach, postawić pod znakiem zapytania z trudem przez piłkarzy śląskich i krakowskich sukcesy; 2) wątpliwy pożytek dla graczy, nie reprezentujących specjalnej klasy; 3) rozczarowanie i niezadowolenie publiczności, która płacąc np. 200 zł. za bilet, przygląda się przez 90 minut treningowi na jedną bramkę. Zachowanie się widzów poszło tak daleko, iż wygwizdali wchodzącą na boisko w drugiej połowy gry drużynę śląską, oklaskując natomiast ostentacyjnie wszystkie zagrania Jugosłowian, co speszyło do reszty miejscowych graczy.

Mecz ten, stanowi nauczkę dla śląskich władz piłkarskich, aby w przyszłości staranniej dobierały zawodników na mecze międzynarodowe. W chwili obecnej trzon piłkarstwa śląskiego stanowią gracze Chorzowa (AKS, Ruch) i na nich trzeba opierać drużynę reprezentacyjną. Uważamy, że wynik 0:8 wpłynie na odpowiednie postanowienia w przyszłym doborze drużyn, czy zawodników w spotkaniach międzynarodowych.

Anwicz

Czy Katowice będą miały stadion sport.

Paradoksem jest stwierdzenie, iż jeden z najżywotniejszych okręgów piłkarskich, a mianowicie śląski, posiada obecnie jeden reprezentacyjny stadion, to jest Ruchu w Chorzowie-Batorym, natomiast międzynarodwe spotkania piłkarskie w Katowicach, odbywają się na boisku Pogoni, które okazuje się być szczupłe dla pomieszczenia olbrzymiego napływu publiczności. Stara drewniana trybuna, obliczona na około 800 miejsc, „ładuje" na większych zawodach do 3.000 osób, co stwarza poważne niebezpieczeństwo zawalenia się i olbrzymiej katastrofy. Korespondent Wasz przeprowadził rozmowę z władzami miejskimi, które oświadczyły, iż w chwili obecnej nawiązano kontakty z zainteresowanymi czynnikami w sprawie wybudowania kompleksu urządzeń sportowych, jak stadionu, lodowiska, pływalni, itp. w wyłączonej na ten cel specjalnie części Parku Kościuszki, gdzie stworzonoby również wielkie hale wystawowe. Wskutek trudności finansowych Zarząd Miejski nie jest w stanie jednak przeprowadzić tych prac własnym kosztem; o ile zaś nie przyjdzie pomoc z innej strony Katowice będą jeszcze przez lata pozbawione reprezentacyjnego stadionu.

Czy piłkarze węgierscy przyjadą?

Węgierski Okręgowy Związek Piłki Nożnej z Pecs zwrócił się do przebywającego w Krakowie trenera węgierskiego, Polaka **Artura Waltera**, z propozycją rozegrania kilku spotkań w Krakowie i innych miastach Polski. Drużyna, która ma przybyć do Polski występowałaby w charakterze reprezentacji południowych Węgier. Pertraktacje w toku.

Dużą trudnością w nawiązaniu ściślejszych kontaktów sportowych między drużynami węgierskimi i polskimi są przeszkody komunikacyjne. Wielokrotne możliwości przyjazdu drużyn węgierskich natrafiały na te przeszkody i w związku z tym np. drużyna Ferencvarosu, która miała już na wiosnę przybyć do Krakowa nie przybyła z braku odpowiednich środków komunikacyjnych. Obecnie przeszkody te są dużo mniejsze i istnieje możliwość zaproszenia drużyn węgierskich, o ile którać z drużyn polskich dostarczy np. auta przynajmniej do granicy czesko-węgierskiej. W tym wypadku i koszta sprowadzenia tych drużyn, które pierwotnie były dość wysokie, wybitnie spadną.

*

Drużyna Concordii z Zagrzebia występuje obecnie w rozgrywkach piłkarskich pod nazwą Dynamo. Trenerem jej jest nadal Węgier Bukovy. Bykovy był jednym z najlepszych piłkarzy drużyny węgierskiej Ferencvarosi, i występował jako środkowy pomocnik w okresie jej największej sławy, tj. 1926—1928 r.

W czasie najbliższych meczów. jakie **Partyzant** rozegra w Moskwie. drużyna jugosłowiańska wzmocniona zostanie lewoskrzydłowym Sörosem. Obok Paffiego będzie to drugi zawodnik węgierski, występujący w barwach Partyzanta.

*

Platko, znany trener węgierski, który trenował przed wojną drużynę Cracovii, był podczas wojny trenerem w Hiszpanii, a obecnie występuje w tymże charakterze w Argentynie.

*

Lewoskrzydłowy budapeszteńskiego Ujpesti, wielokrotny reprezentant Węgier, **Nyers,** przeniósł się ostatnio do Koszyc. Slavia (Praga) zabiega obecnie o ściągnięcie go do stolicy Czech i o pozyskanie dla swych szeregów.

Selekcja lekkoatletów przed Oslo

Wśród lekkoatletów polskich nastąpiło, w związku z wyznaczonymi przez **PZLA** w dniach 6 i 7 lipca eliminacyjnymi zawodami na obóz przygotowawczy przed mistrzami Europy w Oslo (druga połowa sierpnia) olbrzymie ożywienie. Polski Związek Lekkoatletyczny wyznaczył w drugiej połowie maja minima, których osiągnięcie zakwalifikuje danego zawodnika na obóz przygotowawczy względnie na wyjazd do Oslo. Minima te nie są łatwe. Dla przypomnienia podajemy je jeszcze raz:

MINIMA NA OBÓZ:

Konkurencje męskie: 100 m — 11 sek., 200 m — 23,4 sek., 400 m — 51,2 sek., 800 m — 1,57 min., 1500 m — 4,04 min., 5 km — 15,40 min., 10 km — 32,50 min., skok w dal — 6,80 m, skok wzwyż — 1,80 m, skok o tyczce — 3,65 m, trójskok — 13,50 m, pchnięcie kulą — 14,60 m, rzut dyskiem — 43 m, rzut młotem — 48 m, rzut oszczepem — 60 m, 110 m przez płotki — 16,2 sek., 400 m przez płotki — 58 sek.

Konkurencje żeńskie — 100 m — 13 sek., 200 m — 27,6 sek., skok w dal — 5 m, skok wzwyż 1,42 m, pchnięcie kulą — 11,50 m, rzut dyskiem — 35 m, rzut oszczepem — 35 m, 80 m przez płotki — 13,4 sek.

Dotychczas minima uzyskali **Danowski** w biegu na 200 m — 23,3, **Widuła** na 10 km 32,19,1 min., **Haspel** na 110 m płotki — 16,2 sek., **Gierutto** w pchnięciu kulą i w rzucie dyskiem — 15,29 m i 43,31, oraz **Kozubek** w rzucie młotem oraz **Stachowicz H.** w rzucie oszczepem i dyskiem 35,92 m i 36,37 m.

Zorganizowane 6 i 7 lipca na Stadionie Polskim w Warszawie zawody prawdopodobnie przyniosą pewną poprawę wyników i zwiększą liczbę udających się na obóz.

Minima do Oslo

Następnie po obozie odbędzie się jeszcze jedna eliminacja w dniach 10 i 11 sierpnia, która będzie ostatecznym progiem, który będą musieli kandydaci do Oslo przekroczyć. Wyznaczone minima do Oslo są już bardzo ostre. Ale zdajemy się z nimi w zupełności. Jeśli mamy już nie zwyciężać, ale pozostawić odpowiednie wspomnienia, to jechać bezwzględnie powinni tylko ci, którzy odegrają dobrą rolę. Minima te są następujące:

Konkurencje żeńskie: 100 m — 12.7, 200 m — 26.8, skok w dal — 530, wzwyż — 148, kula — 12, dysk i oszczep po 38 m, 80 m płotki — 12.8.

Konkurencje męskie: 100 m — 10.8, 200 m — 22.6, 400 m — 50, 800 m — 1:54, 1500 m — 3:58, 5 km — 15:10, 10 km — 31: 30, 3 km z przeszkodami — 10.45, maraton — 2 godziny 57 min., skok w dal — 7 m, wzwyż — 185, tyczka — 380, trójskok — 14.20, kula — 15 m, dysk 45 m, młot — 50 m, oszczep — 64, 110 m płotki — 15.5, 400 m płotki — 56.8, chód 10 km — 50 min., chód 50 km — 4 godz. 50 minut, dziesięciobój — 6.500 pkt.

W wypadku wyrównanej dobrej formy biegaczy będą również wzięte pod uwagę sztafety: 4×100 kobiet, oraz 4×100, 4×400 mężczyzn.

Do udziału w zawodach w Warszawie pod groźbą zawieszenia i dyskwalifikacji wyznaczył PZLA następujących zawodników i zawodniczki:

Na 100 i 200 m: Danowskiego, Rutkowskiego, Lipowskiego, Buhla, Puzio, Duneckiego i Filipka, celem ewent. wyłonienia sztafety 4×100 m.

Na 400 m: Piaskowego, Staniszewskiego, Komasy, Żołądzia, Mirowskiego, Szarowskiego, Łapińskiego, również celem ewent. wyłonienia reprezentantów do sztafety 4×400 m.

Na 800 m: Staniszewskiego, Feryńca, Mirowskiego i Łapińskiego.

Na 1500 m: Niekraskowskiego, w tyczce: Muchy, Mokrończyka, Gromana i Szendzielorza; w młocie: Kozubka.

Gierutto winien startować we wszystkich konkurencjach 10-ciobojowych za wyjątkiem biegu na 400 i 1500 m.

Na 30 km: Widuły i Gancarza.

W konkurencjach żeńskich — na 60, 100 i 200 metrów: Hajducka, Słomczewska, Legutko, Modeówna, Mitan, Kałużówna, Nogajówna, celem wyłonienia najlepszych zawodniczek do sztafety 4×100 m.

W dysku: Stachowicz, Wajs-Grądkiewicz Cejdzikowa, Dobrzańska.

W oszczepie: Kwaśniewska, Balcerkówna, Cejdzikowa.

W kuli: Jasieńska, Kwaśniewska.

Z innych czołowych zawodników Polski mogą startować wszyscy w dowolnie wybranych konkurencjach. Oczywiście niestartowanie wyklucza możność dostania się na obóz. Program zawodów w Warszawie jest następujący:

100 m, 200 m, 400 m, 800 m, 1500 m, 5000 m, 30.000 m, 110 i 400 m pł., 3000 m z przeszkodami, skoki w dal, wzwyż, o tyczce, trójskok, kula, oszczepem, dyskiem, młotem i kulą, sztafety 4×100 i 4×400.

W konkurencjach żeńskich: 60 m, 100 m, 200 m, 80 pł., skoi w dal i wzwyż, rzuty dyskiem, oszczepem i kulą, sztafeta 4×100 m.

W mistrzostwach gimnazjalnych...

Kandydaci na Olimpiadę 1952 prezentują się

Niedawny apel PZPR-u, wydany na podstawie doświadczeń „genewskich", o zwrócenie baczniejszej uwagi na młodych adeptów piłki ręcznej, skłonił nas do obszerniejszego potraktowania rozegranego turnieju szkół średnich. Wiadomo bowiem, że właśnie w tym sporcie piłki ręcznej wyjątkowo liczni zawodnicy zaczynają karierę w drużynach gimnazjalnych, a osiągnąwszy pewien stopień wyszkolenia przechodzą do klubów, by otrzymać szlif i szybciej, niż w innych gałęziach wychowania fizycznego, reprezentować barwy państwowe. Przedwojenni gimnazjaliści-reprezentanci Polski i olimpijczycy **Pluciński** (gimn. IV), **Kopf** (gimn. kup.), **Filipkiewicz, Resich** (gimn. II), **Czajczyk** (gimn. III) byli najlepszym dowodem, jaki poziom osiągnąć można w okresie gimnazjalnym. Obecnie jednak — przyjąwszy z góry założenie ze względu na olbrzymią wyrwę okupacji — że na oglądanie w drużynach gimnazjalnych sylwetek olimpijczyków poczekać musimy dobrych parę lat — zorientujmy się przynajmniej na podstawie przebiegu turnieju o możliwościach i układzie sił tego „przedszkola" KOZPR-u, jakimi są gimnazja krakowskie.

Prym wiedzie tutaj, zgodnie z tradycją, **Gimn. IV im. H. Sienkiewicza.** Na 8 reprezentacji gimnazjalnych, biorących udział w mistrzostwach koszykówki, siatkówki i szczypiórniaka, uzyskało ono najwięcej punktów (32), a to: **za pierwsze miejsce w koszu i siatce, a trzecie w szczypiórniaku.** Na to ostatnie zepchnięte zostało drogą losowania, w walce bowiem o finał uzyskało mimo dwukrotnej dogrywki remis (2:2) z Gimn. V-ym, późniejszym zdobywcą pierwszego miejsca w tej konkurencji. Widocznie los uważał, że byłoby już zbytkiem Fortuny posiadanie trzech tytułów mistrzowskich i mistrzowskiego do tego opiekuna i trenera zarazem, jakim jest olimpijczyk, **prof. Szostak.** Dzięki też niemu bowiem i jednostki takie jak inteligentny gracz i celujący (uwaga, przeciwnicy sportu w szkole!) jednocześnie uczeń **Krakowski,** ambitny **Reguła,** dobry strzelec **Abłamowicz, Chamuczyński,** najlepszy bramkarz turnieju szczypiórniaka, **Machaty i Deskur,** ścinacze w siatkówce, wykazują wcale dobre opanowanie techniczne i zaczątki taktyki gry.

Na drugim i trzecim miejscu idą ex aequo **Gimn. V i VIII** z 20 zdobytymi punktami i z dwoma zarazem tylko obesłanymi konkurencjami. Podczas, gdy anonimowe kierownictwo Gimn. V-go nie wystawiło — ku ogólnemu późniejszemu ubolewaniu zawodników — drużyny siatkówki, to znany w Krakowie propagator i instruktor piłki koszykowej i siatkowej, **prof. Florkiewicz,** wysłał „swoje" Gimn. VIII do boju tylko w tych dwóch konkurencjach, pomijając szczypiórniaka.

W obydwóch finał przyniósł porażki z doskonałym zespołem Gimn. IV-go, jednakże w koszu tylko dwoma punktami dzięki dobrze zapowiadającym się **Ciesielskiemu, Zawile** i **Pawlukowi,** natomiast siatka mimo przegranej w trzech setach, stała na dużo niższym od przeciwnika poziomie. (Uwaga na marginesie: **czy sędzia tego spotkania przed zapełnioną trybuną musiał gwizdać w piękny słoneczny dzień, aż w płaszczu gumowym, kapeluszu i rękoma w kieszeniach?)**

Gimnazjum V, wylosowawszy szczęśliwie — jak wspomniałem — przed Gimnazjum IV-m finał szczypiórniaka, zajęło pierwsze miejsce też z dużą dozą szczęścia. Mniej szczęścia znaleźli „piątacy" w koszu, zajmując tylko trzecie miejsce, chociaż stanowią wyrównany i równorzędny z Gimn. IV i VIII-ym zespół, w których wybijają się nad poziom **Ziembo, Łudzik, Łysakowski i Kühn** (szczypiórnista-solista) graniem, a **Laska** również i swoimi karygodnymi manierami. Wieczny „protestant" bez najmniejszej przy tym znajomości przepisów, egoista, który wbrew interesuwi drużyny wstawia na mecz finałowy siebie, „trupa" — sce. Najlepsi jej gracze to **Prokop** na środku ataku i **Szap** w bramce. Siatka na bardzo słabym poziomie, kosza w ogóle nie wystawiono, gdyż mimo obszernego podwórza przy gmachu szkoły Dyrekcja nie może się zdecydować na postawienie tych dwóch słupów z tablicą i kawałkiem pręta na niej. A może jednak?

Sukcesami piątego w tabeli (16 p.) Gimnazjum VI to czwarte miejsce w koszu i szczypiórniaku, a piąte w siatce. Drużyna wyrównana, rokuje dzięki młodemu wiekowi graczy (przeważnie 3 klasa) duże nadzieje na przyszłość.

Nie powiodło się Klubowi Sportowemu „Nałęcz" czyli Gimn. I B Nowodworskiego. Kosz i szczypiórniak na słabym (z wyjątkiem **Łaskiewicza**) poziomie znalazł się na szóstym miejscu, siatka natomiast (IV m.) jest dobrym przeciwnikiem dla każdego zespołu, czego dowiodła, przegrywając z późniejszym wicemistrzem Gimn. VIII dopiero w trzech setach. Przypuszczamy jednak, że usilna, wykazana dotąd praca **prof. Sztolfa** i ojcowska opieka **dyr.** bo czemże innym jest szczypiórnista-napastnik z bezwładną, kontuzjonowaną od kilku dni prawą ręką — aby tylko móc pokazać się liczniejszej widowni. Odstraszający przykład „asa" sportowego na podwórku szkolnym. A mogło Gimn. V zaprezentować miast niego z pełnym powodzeniem młodego, z niższych klas, lecz dobrze zapowiadającego się **Talika.**

Na czwartym miejscu z 18 punktami wylądowało **Gimn. II.** Punkty te zarobiła właściwie wyrównana drużyna szczypiórniaka, która typowana na mistrza zajęła we wspomnianym powyżej spotkaniu z Gimn. V drugie miej- **Lewickiego** oraz doskonałe warunki (własna sala i boisko) przyniosą już w przyszłym roku więcej niż 10 punktów dla Szkoły, z której m. in. wyszli tacy „spece" sportu jak obecny kapitan związkowy PZPR-u **mgr Piotrowski** i kapitan KOZPR-u **Eberhardt,** obaj doskonali niegdyś zawodnicy, znani obecnie jako sędziowie międzynarodowi w piłce ręcznej.

Sześć punktów i siódmą lokatę zawdzięcza **Gimn. III** dosyć dobrej drużynie szczypiórniaka i talentowi jej napastnika **Dadaka.** Do spółki potrafili uzyskać takie wyniki jak nieznaczna przegrana 2:3 z Gimn. IV i 2:5 z mistrzem, Gimn. V. Siatka na szóstym a kosz na przedostatnim miejscu znalazły się zasłużenie. B. słabe.

Ostatnią wreszcie pozycję turnieju okupują z 4 punktami Pijarzy wyłącznie dzięki błędom kierownictwa. Że słaba drużyna siatkówki zajęła 7 miejsce to mniejsza. Ale nie zgłoszono wcale zespołu szczypiórniaka, natomiast do drużyny koszykówki zgłoszono za dużo o jednego zawodnika — bo nie swojego. Stąd, mimo nawet wygranej w eliminacjach z mistrzem turnieju **Gimn. IV,** walkowery spędziły jeden z najlepszych zespołów, którego podporami Sagan i Michałek, aż na piąte miejsce. Nawet więc „świątobliwych" Pijarów nie ominął „bicz boży" uosobiony w regulaminie zawodów.

O siatkówce żeńskiej można tylko tyle zauważyć, że pierwsze miejsce zajęło **Liceum Administrac.** pokonawszy Urszulanki 2:1, dalsze zaś: Gimn. Król. Wandy, Joteyki, Kupieckie i Wrońskiego. Gra w stanie niemal że dziewczęcym.

Wrażenie ogólne? — Jednak bardzo korzystne. Okazuje się, że mimo ciężkich warunków życiowych, które zmuszają młodzież do poważniejszego niż przed wojną traktowania nauki, gry sportowe — to zdrowe i konieczne uzupełnienie zainteresowań kandydata na „inteligenta pracującego" — zdobywają sobie coraz większą i zasłużoną popularność. Odpowiednio ją kultywować i potęgować — oto wdzięczne zadanie dla „Starszych" Związku Piłki Ręcznej.

Mgr Jan Rotter

Połud. Ameryka zaprasza Francuzów

Po ostatnich wspaniałych zwycięstwach reprezentacji piłkarskiej Francji (nad Austrią 3:1, Czechosłowacją 3:0, Anglią 2:1) piłkarze francuscy (reprezentacja) zostali zaproszeni na szereg zawodów do Argentyny i Brazylii. Rozegrane zostaną tam m. in. spotkania międzypaństwowe: Francja—Argentyna i Francja—Brazylia.

Estonia — kraj sportu

Estonia jest krajem, która smutną niewolę ograniczyła tylko do czterech lat. Jak wszędzie tak i w Estonii przez okres okupacji sport był na przymusowym wygnaniu — boiska i stadiony świeciły pustkami, a tylko gdzieś na dalekiej prowincji i po wsiach młodzież oddawała się ulubionym sportom, wykazując tym samym, że ten naturalny zdrowy pęd silniejszy jest od wszelkich zakazów.

Dziś Estonia tworzy nieprzebraną kopalnię talentów i w sporcie stanowi jeden z filarów Związku Radzieckiego. Szereg słynnych nazwisk jak **Kotkas** (zapaśnik), **Lindberg, Kass** (piłkarze), **Kariste, Solong** (bokserzy) itd., to nazwiska znane już nie tylko wszystkim sportowcom Związku Radzieckiego, ale i całej Europie.

„Narodowym sportem" Estonii jest cieszącą się tam olbrzymią popularnością koszykówka, uprawiana nie tylko przez młodzież szkolną i wiejską, lęcz również przez „starszych urzędników", którzy znajdują w niej odpoczynek po swej pracy. Niedawno temu reprezentacja Tallinu zdobyła w koszykówce pierwsze miejsce w turnieju ośmiu miast Związku Radzieckiego, gdzie przeciwnikami ich były zespoły takie jak **Leningrad, Moskwa, Kijów i Mińsk.** Olbrzymią popularnością cieszą się również w Estonii ciężka atletyka i zapasy. Ze starych, znanych jeszcze sprzed wojny atletów występuje jeszcze były mistrz świata w podnoszeniu ciężarów: **Luchaer** (Spartak) — z zapaśników obok **Kotkasa** nowi mistrzowie ZSRR jak: **Kaubi, Puset i Trotse.**

Z bokserów najbardziej znani są młodzi pięściarze tallińscy: **Linnamiaghi, Kariste, Solong i Reinwald.**

Z piłkarzy najbardziej popularnymi są bramkarz **Kari,** lewoskrzydłowy **Kass** oraz środkowy napastnik **Lindberg.** Wszyscy trzej są członkami „Dynamo", które pretenduje do tytułu mistrza. Rozgrywki piłkarskie w Estonii, odbywające się w dwóch grupach (po sześć w każdej) weszły już w stadium decydujące.

J.

Rzeczy ciekawe ze świata...

Angielski mistrz kolarski Harris wygrał ostatni wyścig w Paryżu i Puchar Zwycięstwa, przybywając przed francuzem Vidalle oraz Nilsenem.

*

Drużyna francuskich pływaków zamierza w czasie od 18—25 sierpnia odbyć turnée po środkowej Europie i zmierzyć swe siły z pływakami Czechosłowacji, **Austrii i Polski.**

*

Podczas lekkoatletycznych zawodów w Tuluzie uzyskano cały szereg pierwszorzędnych rezultatów. **Breiman** w skoku o tyczce osiągnął wysokość **4 m 29 cm,** bieg **110 m** z płotkami wygrał Omnes w czasie 15,3, 200 m — 22,3, 400 m z płotkami Malnbieux 55.0, [illegible] w biegu na 300 m zwycieżył Pigason 8:53,2.

*

Bieg kolarski Paryż Reihms zakończy się zwycięstwem Czecha **Ronswoda,** który tę drogę (160 km) przebył w czasie 4 godz. 45 min. Drugim był Włoch **Marinelli.**

*

Znany sprinter rumuński **Moina** znachodzi się obecnie w swej szczytowej formie osiągając na ostatnich zawodach w Bukareszcie czas **10,6 na 100 m i 21,3 na 200.**

Rosną zastępy motocykl. na Śląsku

Okręg. Śląsko-Dąbrowski Związek Motocyklowy liczy obecnie 10 klubów, zrzeszających około 900 motocyklistów. Ostatnio powstały nowe kluby motocyklowe: Opolski Klub Motocykl. LKM Lubliniec, Sekcja Motocykl. KS Siemianowiczanka, Zabrski KM TUR, organizuje się Katowicki KM. Powstające i istniejące już kluby wykazują wielką żywotność. Zaniedbany sport motocyklowy zdobywą coraz większą popularność i zainteresowanie najszerszych mas społeczeństwa, co przy przejawiającym się poparciu władz, oraz pracy znanych działaczy z prez. Pol. Związku Motocyklowego **J. Dochą** na czele przyniesie z pewnością najlepsze rezultaty.

Święto sportowe WF i PW w Nowym Sączu

Zorganizowane w dniach 22 i 23 bm. **Święto Sportu WF i PW** w Nowym Sączu obejmujące konkurencje lekkoatletyczne oraz piłki ręcznej (koszykówka i siatkówka) i piłki nożnej młodzieży męskiej i żeńskiej ze szkół oraz klubów przy wspólnym wysiłku wychowawców fizycznych oraz Referatu PW przy RKU wypadły nadspodziewanie dobrze.

W lekkiej atletyce młodzieży szkolnej zwyciężyli: (konkurencje żeńskie) — 60 m: Szczypuła 8,9 sek (Gimn. Krawieckie); skok w dal: Kuźmianka 3,99 m (Gimn. Kup. i Lic. Handl.); skok wzwyż: Kulpianka 120 cm (Gimn. Kup. i Lic. Handl.); 4×60 m: Gimn. Krawieckie 37,9 sek.

Konurencje męskie — 100 m: Marchacz 12,2 sek (Gimn. Kup. i Lic. Handl.) — wynik ten uzyskany pod wiatr należy uważać za dobry; skok w dal: Chełmecki 5,48 m (Gimn. II); skok wzwyż: Pagacz 150 cm (Gimn. II); 4×100 m: Gimn. I. 56,2 sek; marsz 10 km: Gimn. II; rzut granatem: Marchacz 49 m; wielobój obejmujący powyższe konkurencje przyniósł zwycięstwo Gimn. Kupieckiemu i Liceum Handlowemu przed Gimn. II i Gimn. I. W siatkówce żeńskiej zwyciężyło Gimn. im Konopnickiej; w męskiej: Gimn. I; w koszykówce: Gimn. I; w piłce ręcznej: Gimn. Kup. i Lic. Handl.; w piłce nożnej: Międzyszkolny KS. „Beskid", który pokonał WKS 1:0.

W konkurencji międzyklubowej zwycięstwa odnieśli — 100 m: Sarna 11,9 (Kurs Lic. Dorosłych) — czas ten jest najlepszym ze wszystkich wyników Święta; skok wzwyż: Tarłowski 1,55 m (Sandecja); skok w dal, rzut granatem, pchnięcie kulą: Dudek RKS Świt 5,68 m, 55 m, i 10,99 m.; w siatkówce i koszykówce zajął pierwsze miejsce Kurs Lic. dla Dorosłych, zwyciężając WKS 2:0 w siatkówce; i WKS 26:6 i Gimn. I 14:1 w koszykówce. Bieg na przełaj 3 km wygrał Raczek 10,45 min przed Janiszem 11,16 (obaj RKS Sandecja).

Kierownikami zawodów byli mgr **Keller** i **kpt. Chrobak.** Wysiłki młodzieży i hufców zwycięskich zostały nagrodzone nagrodami Starosty Pow. (puchar srebrny), **RKU** (figurą piłkarza z brązu), **F-my Społem, F-my Robotnik oraz szeregu innych firm.**

Sukcesy kolarzy 2-giej drużyny RKS Legia w Radomiu

W ubiegłą niedzielę staraniem **RKS „Broń"** zorganizowano w Radomiu na torze ziemnym zawody kolarskie z udziałem kolarzy krakowskiej RKS „Legia". Na afiszach organizatorzy reklamowali kolarzy Legii, jako reprezentację Krakowa. Wpłynęło to na niezwykle silne zainteresowanie publiczności, która przybyła w liczbie ok. 6000. Jednocześnie zdopingowało to kolarzy Legii, którzy musieli godnie reprezentować swe miasto. I rzeczywiście spisali się znakomicie.

Rozegrano szereg konkurencyj, w których Krakowianin **Gumułka** wykazał doskonałą formę, bijąc elitę zawodników radomskich w biegu głównym, mając na ostatnich 200-tu metrach doskonały czas 14.5 sek. (na torze ziemnym).

W biegu drużynowym na **dystansie 4000 m** zwyciężyła drużyna krakowska w składzie **Gumułka, Wręzlewicz, Starzec i Hajto,** bijąc wyrównany zespół radomski w składzie **Nowocień, Sliwiński, Banasiak i Nodak,** w czasie 7.45.

Bieg amerykański na 25 okr. toru po niezwykle emocjonującym przebiegu wygrała para krakowska **Gumułka, Wręzlewicz,** zdobywając sobie całkowicie publiczność radomską swą brawurową jazdą.

...i piłkarzy na Ziemiach Odzyskanych

Piłkarze RKS Legii nie pozostali w tyle za swymi kolegami kolarzami. Zaproszeni do Legnicy rozegrali 22 i 23 bm. dwa spotkania zakończone ich zwycięstwami. W pierwszym spotkaniu z KS. Meteor, Krakowianie wygrali 5:1 (2:1). Bramki zdobyli: Królikowski 2, Janik mgr Crach i Zwierowski; dla Meteoru środkowy napastnik. Drugie spotkanie z reprez. Lignickich klubów przyniosło Legii zwycięstwo 4:2 (1:1). Bramki zdobyli: Grabka, Królikowski 2 i Michałek, dla reprez. 1. łącznik.

Występami tymi Legia pozostawiła na Dolnym Śląsku jak najmilsze wrażenie. Zaprezentowała zupełnie dobry poziom techniczny oraz grę kombinacyjną. Miejscowi piłkarze nie wiele ustępowali Krakowianom, grali przy tym niezwykle fair, co należy z uznaniem podkreślić. Jednocześnie jako gospodarze z kierownikami kpt. Wójcikiem i ob. Gruszką na czele, okazali niezwykle serdeczną gościnność, czym pozyskali sobie zupełną sympatię piłkarzy Legii.

TS. Kalwaria nie wytrzymuje nerwowo

W Suchej rozegrane zostało 20 bm. spotkanie towarzyskie pomiędzy najlepszą drużyną Podhala, leaderem grupy „O puchar Podhala" miejscową drużyną **KS Babia Góra** i zespołem piłkarskim z Kalwarii Zebrz. **TS Kalwaria.** Spotkanie to przy stanie 7:2 dla „Babiej Góry" zakończone zostało na 20 min. przed końcem gry, z powodu zejścia z boiska drużyny Kalwarii. Zawodnicy jej ponosząc wysoką porażkę, w momencie podyktowania rzutu karnego nie wytrzymali nerwowo i nie zadowoleni z decyzji sędziego opuścili boisko. Przypuszczamy, iż wypadek ten młodej drużynie Kalwarii, zamierzającej w najbliższym czasie zostać członkiem KOZPN, nie przynosi dobrej sławy. Po sukcesach może zdarzyć się i porażka, co nie należy do przyjemności, ale nie może to być powodem, nawet gdyby wszystko nie szło po linii jaką chciałoby się widzieć, do opuszczenia przedwcześnie boiska. Sędzią tego spotkania był Al. Liszkiewicz.

Sukces OZET w Nowym Sączu

Uzyskująca ostatnio coraz lepsze rezultaty drużyna tarnowskiego **OZET-u** rozegrała w dniu 22 bm. towarzyskie spotkanie z **Sandecją** w Nowym Sączu. Zwyciężył OZET 4:40. Bramki zdobyli Solakiewicz I, Lis, Solakiewicz II i Curyło.

Okazuje się, że wczasy, jakie spędza drużyna OZET-u w rejonie Krynicy wpływa korzystnie na formę jej zawodników.

Jak się Wam to podoba...

... że, gdy na skutek błędu drukarskiego podany zostanie błędnie wynik jakiegoś meczu w „Starcie", to w dwa dni później identyczny błąd drukarski powtórzy się w „Echo Krakowa".

Np. wynik meczu mistrzowskiego w klasie B: Płaszowianka—Olsza, rozegrany w dniu 23. VI. ma być 6:0, a nie jak podano 6:3. Prostujemy go niniejszym zwracając, na „dziwny zbieg" identyczności omyłek „drukarskich".

W sobotę wielki pojedynek kolarski

Bek (Łódź) – Kupczak (Kraków)

Właściwe otwarcie torowego sezonu kolarskiego w Krakowie notuje na wstępie najciekawsze ze spotkań kolarskich po wojnie mistrza Polski w sprintach do roku 1939, J. Kupczaka, RKS Legia i rewelacyjnego sprintera, jaki wyłonił się po wojnie, Łodzianina **J. Beka.**

Pytanie, który z nich zwycięży, jest niezwykle trudne do odgadnięcia. Kupczaka widzieliśmy po wojnie właściwie dopiero raz na torze. Wygrywał niezwykle łatwo. Osiągnął już czas 13 sek., Bek w tym roku na torze jeszcze nie jeździł, legitymuje się jednak doskonałymi czasami z roku ubiegłego, osiągniętymi właśnie tu w Krakowie na torze Cracovii 12,5 sek. Kupczak miał przed wojną czasy 12,1—12,2 sek. Jeśli przyjmiemy, że kolarz przebywa w 1 sekundzie na finiszowych 200 metrach ok. 20 m, to każda 1/10 sekundy określa się długością 2 m, a więc długością maszyny. Wyniki czasowe jednak dziś przy porównaniu ich nie dużo nam pomogą. Wyniki te uzyskiwali dawniej, a obecne spotkanie ich da nam najlepszą odpowiedź ich wartości.

Na tle tego pojedynku bledną inne konkurencje, w których startować będą niemniej doskonali kolarze łódzcy, zaproszeni na te zawody, a to bracia Pietraszewscy i Leśkiewicz oraz RKS Legii: Wandor, Dąbrowiecki, Gumułka, Wręzlewicz, Starzec, Hajto.

Początek tych zawodów w sobotę o godz. 17 na torze KS Cracovii. Bilety można otrzymać w przedsprzedaży w Księgarni „Znicz", plac Mariacki 2, oraz w Firmach: Józef Krząścik, ul. Stradom 21 i Tadeusz Drąg, ul. Długa 20.

Jest czego zazdrościć Dolnemu Śląskowi

Rezerwuar urządzeń i terenów sportowych

Niezwykle duże zainteresowanie życiem sportowym daje się zauważyć na terenie **Śląska Dolnego.** Ześrodkowanie wysiłków wszystkich, którzy rozumieją czym jest sport dla człowieka, w dążeniu do podniesienia kultury fizycznej społeczeństwa dolnośląskiego przynosi znakomite rezultaty. Powstało już około 90 klubów. Sprawa tak silnego rozwoju sportu jest związana ściśle ze sprzyjającymi okolicznościami w postaci gotowych terenów sportowych Dolnego Śląska, jakich mogą im zazdrościć wszyscy sportowcy innych Dzielnic Polski. Wystarczy podać, że według dotychczasowych danych, (jeszcze niekompletnych) do dyspozycji sportowców Dolnego Śląska stoi: **31 stadionów, 120 boisk, 86 kortów tenisowych, 3 tory kolarskie, 3 kryte pływalnie, 85 pływalń otwartych, 10 hal sportowych, 67 hal gimnastycznych, 12 przystani wioślarsko-kajakowych, 81 strzelnic,** to dla sportów letnich, a dla zimowych — **9 skoczni narciarskich, 4 tory hokejowe, 2 tory bobslejowe.**

Oczywiście, że takie warunki są zachętą do pracy. Gdy do tego dodamy że na czołowych stanowiskach (w różnych urzędach) znajdują się ludzie, którzy doceniają rolę sportu i sami inicjują ruch sportowy, przyczyniając się wszelkiego rodzaju pomocą do jego rozwoju, to musimy stwierdzić, iż główne założenie dzisiejszych kierowników sportowych obejmowania przez wychowanie fizyczne i sportu najszerszych mas najszybciej dokona się na terenie Województwa Dolno-Śląskiego. Tu trzeba zaznaczyć, iż mianowany dyrektorem Woj. Urzędu WF i PW we Wrocławiu **mgr. mjr. Aurtur Kasprzyk,** znany i wybitny instruktor narciarski i kapitan sportowy Polskiego Związku Narciarskiego, jak nam oświadczył po ojęciu swego stanowiska jest z ruchu sportowego jaki obserwuje na swym nowym terenie pracy niezwykle zadowolony.

Gimnazjum im. Nowodworskiego zwycięża

Zorganizowane w Krakowie przez Międzyszkolny K. S. „Nałęcz" międzygimnazjalne zawody lekkoatletyczne przyniosły zwycięstwo Gimnazjum I im. Nowodworskiego. Wyniki zawodów są następujące:

Juniorzy:

60 m: 1) Kołodziejczyk Gimn. I 8,3 sek, 2) Leszczyński Gimn III 8,4 sek., 3) Kurz Gimn. I 8,5 sek.

Skok w dal: 1) Leszczyński Gimn. III 4,75 m, 2) Kozłowski Gimn. I 4,72 m, 3) Cygan Gimn. III 4,63 m.

Pchnięcie kulą (4 kg): 1) Bokus Gimn. III — 11 m, 2) Leszczyński Gimn. III — 954 m, 3) Pabian Cimn. I 8,58 m..

Bieg 500 m: 1) Nowak Gimn. I — 1,24,1 min., 2) Wierowski Gimn. II — 1,25.5 min. 3) Budek Gimn. III — 1,26,4 min.

Sztafeta 4×60: 1) Gimn. I — 32,5 sek., 2) Gimn. III — 33,2 sek., 3) Gimn. II — 37,5 sek.

Seniorzy:

100 m: 1) Pachoński Gimn. I — 12,1 sek., 2) Romer Gimn. I — 12,3 sek., 3) Gołąb Gimn. II — 12,5 sek.

Skok w dal: 1) Pachoński Ginm. I — 5,65 m, 2) Dembowski Gimn. II — 5.23m, 3) Krepel Gimn. III — 5,08 m.

Pchnięcie kulą (5 kg): 1) Wawrzykiewicz Gimn. II — 9,17 m, 2) Włoch Gimn. III — 9.13 m, 3) Pachoński Gimn. I — 8.55 m.

800 m: 1) Frischer Gimn. III — 2,13,6 min., 2) Żelaznowski Gimn. I — 2,19 m., 3) Pachlowski Ginm. I — 2,25,7 min.

Skok w zwyż: 1) Dadak Gimn. III — 1,50 m, 2) Fijak Gimn. I — 1,42 m, 3) Dawidson Gimn. I — 1,42.

Sztafeta 4× 100: 1) Gimn. II — 51,6 sek. 2) Gimn. III — 53,2 sek. Sztafeta Ginm. I została zdyskwalifikowana.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce i nagrodę przechodnią (statuetka dyskobola) zdobyła drużyna **Gimn. I** 85 pkt. przed **Gimn. III im. króla J. Sobieckiego** 76 pkt. i **Gimn. II im. św. Jacka** 55 pkt.

Najmłodsi na starcie mistrzostw pływackich

W pierwszym dniu mistrzostw pływackich okr. krakowskiego III klasy uzyskano następujące wyniki:

200 m dow. 1) Pudło (AZS) 3.42; 2) Kuźma I (Wisła) 4.01.6; 3) Kotuliński (Wisła) 4.14.4.

100 m dow. 1) Maniecka (Cr.) 2.04; 2) Kühn (Wisła) 2.1.03; 3) Broczkowska (Wisła) 2.20.2.

100 m klas. 1) Ornicki (Wisła) 1.59; 2) Staszkiewicz (Cracovia) 2.02.9.

1500 m dowol. I kl.: 1) Kot (Cracovia) 25.25; 2) Woźniak (Cracovia) 28.54.4; 3) Kękuś (Wisła) 29. 58.7. Była to ostatnia konkurencja w klasie I-szej.

100 m grzbiet. 1) Jarema (Wisła) 2.46.3.

200 m klas. 1) Ryłkówna I (AZS) 4.47.

3×100 zm. 1) Wisła 7.08.2.

4×200 dow. 1) Wisła 15.42.5; 2) AZS 16.12.8; 3) Cracovia 16.57.4.

Ogólna punktacja po pierwszym dniu zawodów: Wisła 104; AZS 52; Cracozia 31.

Dziś o godz. 16 dokończenie mistrzostw kl. III, po których odbędzie się spotkanie w piłce wodnej **dwóch teamów,** złożonych z najlepszych waterpolistów Cracovii i Wisły.

Piątek i sobota:

Rewia najlepszych lekkoatletek Okręgu Krakowskiego

W piątek, o godz. 16 i w sobotę o godz. 9.30 przewiną się przez bieżnie Stadionu Miejskiego najlepsze lekkoatletki Okr. Krakowskiego, w walce o tytuły mistrzowskie w konkurencji klubowej i indywidualnej.

Udział bierze 10 klubów: **Cracovia 7** zawodniczek, **Głuchoniemi** 9, **Halniak** 2, **HKS Kraków** 31, **HKS Tarnów** 5, **HKS Zakopane** 1, **Legia 18, Okocimski** 2, **Sokół** 2 i **Wisła 31.** Zawodniczek ogólnie 116. Na dzierżącą od ubiegłego roku tytuł mistrza Okręgu i Polski, sekcję RKS Legii, idzie atak z dwóch stron: Wisły i HKS-ów. Czy Legia utrzyma prymat?

Program zawodów jest następujący: piątek, godz. 16: **80 m płotki, 60 m, 200 m, pchnięcie kulą, rzut dyskiem, skok w dal z miejsca, sztafeta 4×100 m;**

sobota, godz. 9.30: **100 m, 800 m, sztafeta 4×200, skok wzwyż, skok w dal z rozbiegiem, rzut oszczepem.**

Dokończenie mistrzostw lekkoatletycznych męskich

odbędzie się w sobotę popołudniu na Stadionie Miejskim. Program obejmuje: **400 m, 10 km, rzut oszczepem, młotem i skok o tyczce.**

Na starcie zobaczymy najlepsze zawodniczki Okr. Krakowskiego: siostry **Legutkówne, Leńską, Wolańską** (Wisła); **Mitan, Stachowicz, Turczę, Pieczarę, Wolko** (Legia); **Cieślewicz, Klimowską, Salwicką, Decowską, Klitównę** (HKS-y); **Klimczak** (Cracovia) i wiele innych.

Mgr **WŁADYSŁAW VAMOS**, nasz korespondent z Budapesztu, prezes Towarzystwa Sportowego im. A. Mickiewicza w Budapeszcie i prezes nowopowstałego Klubu Sportowego „Polonia" w Budapeszcie przybył obecnie do Krakowa. Kluby polskie, pragnące nawiązać kontakt z klubami węgierskimi z których najlepsze jak: Ujpesti, Vasas, Kispesti itd. oświadczyły gotowość przyjazdu do Polski — zechcą porozumieć się z nim osobiście w Hotelu Francuskim w Krakowie lub za pośrednictwem redakcji „Start" Basztowa 15.

Rozgrywki mistrzowskie

w nadchodzącą sobotę (29. VI.)

KLASA A

Krowodrza—Garbarnia boisko **Łobzowianki,** godz. 10.
Łobzowianka—Bocheński boisko **Łobzowianki,** godz. 18.
Prokocim—Łagiewianka boisko **Prokocima,** godz. 18.
Sandecja—Bieżanowianka — boisko **Sandecji,** godz. 18.
Podgórze—Groble boisko **Podgórza, godz. 18.**
Tarnovia—Borek boisko **Tarnovii, godz. 18.**

KLASA B

Legia—Wawel boisko **Stadion M., godz. 18.**
Juvenia—Bronowianka boisko **Olszy, g. 14.30.**
Rakowiczanka—Pocztowy boisko **Rakowiczanki,** godz. 18.
Prądnicki—Kmita boisko **Rakowiczanki, g. 10.**
AKS Czyżyny—Wolania boisko **Podgórza g. 10.**
Grzegórzecki—Płaszowianka boisko **Olszy,** godz. 10.
Olsza—Nadwiślan boisko **Olszy, godz. 18.**
Prądniczanka—Czarni boisko **Prądniczanki,** godz. 18.
Wieliczanka—Dalin boisko **Dalinu, godz. 18.**

KLASA C

Tramwaj—Związkowiec boisko **Garbarni g. 10.**
Wanda—Zryw boisko **Borku, godz. 10.**
Puszcza—Czarnochowice boisko **Bieżanowianki,** godz. 18.
Skawinka—Wolanka boisko **Skawinki, g. 18.**
Milicyjny—Kinowiec boisko **Garbarni, g. 18.**
Raba—Chełmianka boisko **Raby, godz. 18.**
Przegorzałanka—Mydlniczanka boisko **Przegorzalanki,** godz. 18.
Kobierzanka—Pychowianka boisko **Borku, g. 18.**

Podziękowanie

Reprezentacji Krakowa za pozdrowienia nadesłane z Torunia

składa

Zarząd K. S. Wieczysta

Zielone Święta kajakowców

W PRZEŁOMIE DUNAJCA

Patrząc z malowniczych grani i szczytów zwartego masywu Gorców w dół, ku nowotarskiej dolinie, spostrzec można wijące się jej środkiem dwie kręte wstęgi: popielato-szarą matową wstęgę szosy, wiodącej do Pienin i modrą, błyszczącą — Dunajca. O ile pierwsza z nich na skutek niesamowitego wprost kurzu i równinnej monotonii krajobrazowej stanowi przekleństwo turysty piechura, dążącego do Pienin, o tyle druga, rwący kryształowy nurt Dunajca to rozkosz dla turysty kajakowca. Z najniższego swego punktu, bo niemal z powierzchni wody oglądana dolina, skraca ciekawie daleką perspektywę płaskich pól, łąk i łąk, a wzrok ślizga się na potężnym granitowym zwale Tatr z jednej strony, i zielonych lasach i halach Gorców z drugiej. Biorąc jeszcze pod uwagę emocję sportową, jaką daje wartki a kręty nurt rzeki, zmierzającej pienistymi szypotami i czystymi warkoczami łamanej fali do Pienin, perły górskiego krajobrazu Polski, nie można się dziwić, że Dunajcem zainteresowali się kajakowcy już dawno.

Sport kajakowy począł się rozwijać na skalę turystyczną wtedy dopiero, gdy rozpowszechniły się kajaki składane z powłoką gumową. Dotyczy to oczywiście raczej turystyki po rzekach górskich, gdyż wyrwane z górskich złóż, a nie oszlifowane jeszcze przez wodę bloki skalne, a nawet drobniejsze kamienie o ostrych brzegach czekają wprost tylko na to, by szybkim prądem niesionemu „sztywniakowi" wywiercić dziurę w brzuchu. Pożałowania godnym jest wtedy nie tylko kajak, przemoknięte żywność i ubranie, ale i sam lekkomyślny kajakowiec, który o ile bardziej strzaskanego kajaku nie zostawi u pierwszego lepszego chłopa, to przynajmniej tylko „podziurkowaną" łódź, turga furką do najbliższej stacji kolejowej. Ze słuszną też dumą spoglądają na niego posiadacze składaków, które dzięki elastyczności powłoki z łatwością prześlizgują się przez szumiące szypoty.

Czasem składak zawiśnie na moment na skale, zatrzyma się na chwilkę w swym biegu, ale w chwile potem pchnięty falą lub zręcznym uderzeniem wiosła spływa dalej nurzając dziób w rozpryskującej się pianie, czasem uszkodzi się powłoka na ostrej krawędzi kamienia, czy pęknie któreś drzewce w uderzeniu o — nie daj Boże — filar mostu czy stromy brzeg, ale takie dziury czy pęknięcia dadzą się łatwo załatać.

Pierwsze składaki w Polsce, oczywiście zagranicznej produkcji, pojawiły się w Krakowie około roku 1924 w liczbie aż dwóch: w krótkim czasie znalazły się na Dunajcu. Liczba ich zaczęła szybko wzrastać i już w latach trzydziestych ustaliła się tradycja spływów kajakowych Dunajcem do Szczawnicy, Nowego Sącza, lub dalej jeszcze do Bogumiłowic. Spływ taki, stanowiący znakomitą wprost szkołę i egzamin dla kajakowca, organizowany był następnie co roku w Zielone Święta przez Okr. Krak. P. Z. Kaj. i stanowi inaugurację sezonu kajakowego. Okres Zielonych Świąt, jak i cały czas wiosenny, doskonale nadaje się do tego rodzaju imprez. Wysoki stan wody, zasilony topniejącymi masami śniegu w Tatrach, pozwala na rozpoczęcie spływu już w Nowym Targu. Kilka lat przed wojną urządzone na Dunajcu mistrzostwa kajakowe Polski ściągnęły zawodników i gości z zagranicy, którzy zachwycali się tą najpiękniejszą dziś może z naszych górskich rzek. Jeszcze bardziej spopularyzowało Dunajec wśród kajakowców stworzenie Turystycznej Odznaki Kajakowej i wysokie punktowanie tego niewątpliwie trudnego szlaku wodnego.

W bieżącym roku Okr. Krak. pod wodzą H. K. S. powrócił po raz pierwszy po wojnie do tej pięknej tradycji. W sobotę przed świętami na stacji w Płaszowie spotkali się uczestnicy spływu w liczbie około 30 osób, a w parę godzin później pod wygwieżdżonym niebem rozbili namioty nad Czarnym Dunajcem w Nowym Targu u stóp Kowańca. Obfita rosa zapewniła wspaniałą pogodę na spływ. Na drugi dzień zmontowano sprzęt, zwinięto obóz i wreszcie rozpoczął się pierwszy po sześciu latach spływ w dwanaście kajaków. Kierownikiem spływu był inż. Plebańczyk z H. K. S., który płynął ostatni, poganiając maruderów i instruując początkujących. Prowadził Ludwik Sołtys, który w tym roku już wcześniej przepłynął Dunajec i teraz pewnie pilotował kajakową flotyllę, w której pod okiem Dunajcowych wygów z H. K. S. czy T. U. M. mierzyli swe siły z wodnym żywiołem początkujący kajakowcy z Ligi Morskiej. Niestety bardzo niski stan przeczystej i ciepłej zresztą wody utrudnił znacznie i zwolnił tempo spływu, tak że wieczorem wyprawa dobiła dopiero do Sromowic Niżnych, gdzie znów rozbito obóz. W nocy namioty chlubnie wytrzymały swą pierwszą „wojenną próbę" w czasie gwałtownej lecz krótkiej burzy, po której rano zabłysło znowu słońce, rozświetlając smugi mgieł, snujące się po pienińskich żlebach, przemykające wśród pni ciemnoszmaragdowych smreków, porastających zbocza gór, spadające stromo w topiel Dunajca. Niektórzy, zbyt czerwono przypaleni, krzywo się patrzyli w bezchmurne niebo, zapewniające dalszą spiekę, a im dalszą udrękę. Na szczęście cienisty przełom kusił swym nieodpartym urokiem, tak że wkrótce zapomnieli o swych cielesnych zmartwieniach i po ochrzczeniu nowicjuszy (bez zegarków i w jak najskromniejszym stroju) oraz po zwiedzeniu Czerwonego Klasztoru ruszyli wszyscy zwartą grupą w czeluść przełomu, w pogodny, dostojny majestat Pienin. Nikt się nie spieszył; wąskie gardziele o stromym spadku niosły chwilami w walkę z prądem, falą i głazami, dając najbardziej emocjonujące wrażenia i zaspokojenie chęci spróbowania sił i zręczności w walce z żywiołem, w chwilę później spokojne, głębokie zakola dawały odpoczynek mięśniom, ukojenie nerwom, nasycenie pięknym widokiem oczu, i owe delikatne wonie przeróżnych bogatych ziół pienińskich, rozgrzanych w słońcu żywic, chłodnych wilgotnych parowów i smreków.

Tymczasem spokojną ciszę znów przerywał zbliżający się szum szypotu, a przed ciekawymi oczyma nowicjuszy stawała zagadka, w którą to stronę — zdawałoby się z zupełnie zamkniętej kotliny — rzuci się nurt Dunajca, by przedrzeć się przez zwarte góry do... Szczawnicy. Tu bowiem kończył się oficjalnie spływ, gdyż niski stan wody nie pozwolił by na czas i bez uszkodzeń dotrzeć do Sącza. Niektórzy uczestnicy pozostali dzień, jeszcze inni próbowali przepchnąć się przez Tylmanowskie głazy Sączowi, reszta wróciła autami do Krakowa.

Spływ udał się wspaniale i spełnił całkowicie swe zadanie: wznowił tradycję, starszym kajakowcom pozwolił spędzić pięknie i zdrowo święta, a młodych zaraził „wodną chorobą".

Tadeusz Broniewski

Tabele — punkty — bramki

Podczas gdy większość klubów naszej A klasy minęła już półmetek Wisła rozpoczęła dopiero w dniu wczorajszym start mistrzowski. Od dawna nakazane rozgrywki mistrzowskie w dni powszednie doszły wreszcie do skutku; w pierwszym terminie wśródtygodniowym spotkały się od razu wszystkie trzy „rozstawione" kluby tj. Cracovia, Garbarnia i Wisła — pierwsza miała za przeciwnika Prokocim, druga Łobzowiankę, trzeci Dębnicki KS. Cracovia i Wisła uzyskały identyczne wyniki 5:1 — Garbarnia zaś zdołała przeciwnikowi swemu strzelić zaledwie trzy bramki.

Rzućmy teraz okiem na tabelę. Na pozycji leaderów utrzymały się w dalszym ciągu dwie drużyny pozakrakowskie: **Chełmek i Cracovia** oraz **Zwierzyniecki.** Chełmek mimo ostatniej przegranej z Łobzowianką (0:1) jest nadal na czele, a pauzująca w niedzielę Wieczysta musiałaby wygrać w następnym spotkaniu 10 bramek, by wyrównać dystans punktowy i bramkowy.

W grupie drugiej **Cracovia** po zwycięstwie nad Prokocimem zajęła pozycję wiceleadera, spychając Łagiewiankę na trzecie miejsce.

W grupie trzeciej **Borek** po zwycięstwie nad Podgórzem minął Fablok, który po Wiśle i Garbarni ma łącznie z Tarnovią najmniej rozegranych zawodów (6).

Pod względem straconych punktów najgorzej jest z Sandecją, Dębnickim i Bieżanowianką (po 12 punktów straconych), dalej z Bocheńskim (11 pkt strac. i Prokocimem (10).

Klasa „A"

Grupa I.

1. Chełmek	9	10	23:12
2. Łobzowianka	8	8	13:11
3. Wieczysta	8	8	16:14
4. Dąbski	7	8	11:17
5. Krowodrza	9	7	11:19
6. Garbarnia	3	6	13: 2
7. Bocheński	8	5	4:16

Grupa II.

1. Zwierzyniecki	8	14	24: 6
2. Cracovia	8	12	23:12
3. Łagiewianka	9	11	16: 9
4. Korona	8	7	13:11
5. Bieżanowianka	9	6	5:13
6. Prokocim	10	6	16:32
7. Sandecja	8	4	5:19

Grupa III.

1. Tarnovia	6	9	13: 5
2. Podgórze	8	9	15:18
3. Groble	8	7	17:15
4. Borek	8	7	11:18
5. Fablok	6	6	10: 9
6. Dębnicki	8	4	10:15
7 Wisła	1	2	5: 1

Klasa „B"

Grupa I

1) Wolania	11	17	29:13
2) Bronowianka	11	16	23: 9
3) Legia	10	15	25:12
4) Kmita	11	13	28:17
5) Rakowiczanka	9	10	17:15
6) Juvenia	11	10	26:25
7) Pocztowy	10	10	14:16
8) AKS (Czyżyny)	11	6	19:27
9) Prądnicki	11	6	11:25
10) Wawel	11	3	9:40

Grupa II

1) Grzegórzecki	9	15	25: 7
2) Płaszowianka	10	15	23:12
3) Wieliczanka	10	13	21:15
4) Prądniczanka	10	12	32:17
5) Nadwiślan	9	9	17:17
6) Czarni	9	6	12:20
7) TUR (Podgórze)	10	6	19:42
8) Dalin	9	5	8:18
9) Olsza	9	4	17:24

Klasa „C"

Grupa I

1) Milicyjny	9	16	35: 8
2) Czarnochowice	7	11	23: 8
3) Kinowiec	8	10	21:18
4) Tramwaj	8	9	29: 9
5) Miechów	9	9	21:18
6) Związkowiec	7	6	18:14
7) Puszcza	6	3	9:11
8) Wanda	7	2	6:32
9) Zryw	7	2	3:43

Grupa II

1) Wolanka	8	14	26: 8
2) Skawinka	8	13	28: 9
3) Społem	8	9	17: 8
4) Przegorzelanka	7	8	16:16
5) Kobierzanka	8	8	18:21
6) Pychowianka	8	7	19:23
7) Raba	8	5	10:21
8) Mydliniczanka	7	4	11:15
9) Chełmianka	8	2	7:31

Mistrzostwa pływackie Śląska

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się w Bytomiu zawody pływackie o mistrzostwo Śląska klasy II.

Drużynowe mistrzostwo Śląska zdobyła Pogoń (Katowice) 454 pkt. przed Polonią Bytom 394 pkt., Siemianowiczanką 260 pkt., BBTS Bielsko 26 pkt. i Giszowcem 6 pkt.

Wśród zawodników wyróżnił się **Gajdzikiewicz.**

Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco: **400 m stylem dowolnym panów:** 1) Gajdzikiewicz — Polonia 6,32,2 min., 2) Kałuża — Pogoń 6.33.6 min. **400 m stylem dowolnym pan:** 1) Tararówna — Siem. 8,34,8 min., 2) Niedzielska — Polonia 8,40,5 min. **100 m stylem dowolnym:** 1) Dudkowiak — Pogoń 1,18,8 min., 2) Kałuża — Pogoń 1,20,4 min., **200 m stylem klasycznym:** 1) Skowronek — Siem. 3,34,4 min., 2) Szczok — Pogoń 3,34,7 min., **100 m na wznak pań:** 1) Boncolówna — Siem. 1,55,5 min., 2) Tokarzowa — Pogoń 2,08,6 min., **200 m stylem klasycznym pan:** 1) Tatarówna — Siem. 4.03 min., 2) Niedzielska — Polonia 4,12,5 min., **sztafeta 3x100 stylem zmiennym:** 1) Pogoń 4,38,4 min., 2) Polonia 4,39 min., **sztafeta 4x100 stylem dowolnym pan:** 1) Polonia 8,04,8 min., 2) Pogoń 8,11,1.

W meczu piłki wodnej o mistrzostwo Śląska klasy I między **Polonią a BBTS-em** zakończył się zwycięstwem **Polonii 3:2 (2:1),** a drużyna Pogoni pokonała BBTS 2:1 (1:1).

Pierwszy występ Wisły w kl. A

Wisła — Dębnicki 5:1 (3:0)

Osłabiona brakiem **Gracza, Flanka i Filka II** Wisła rozprawiła się gładko w pierwszym meczu mistrzowskim ze swoim przeciwnikiem, którego mogła zresztą pokonać w daleko wyższym stosunku. **Atak czerwonych zaprzepaścił bowiem niewiarygodną ilość pozycyj,** a o bezwzględnej przewadze Wisły **świadczy najlepiej fakt, że obrońcy jej stali niemal przez cały czas meczu na połowie boiska.** Umożliwiło to Dębnickiemu przy szybkim przerzuceniu akcji na pole Wisły **zdobycie honorowego punktu ze strzału Madejczyka.**

W napadzie Wisły oprócz **bardzo słabego Cholewy zawiódł i Giergiel,** a „kulą u nogi" był grający na pozycji lewego łącznika **Mącznik; gracz ten zepsuł dosłownie wszystko,** nie mówiąc już o tym, że **w wielu wypadkach nie trafił do bramki z odległości 2 metrów. Artur** na środku nie wysilał się również zbytnio; **Cisowski** częściej „kiwał" siebie niż przeciwnika.

Defenzywa Wisły wzięła więc ciężar gary na siebie i nie pozwoliła po prostu zejść własnemu napadowi z pola karnego przeciwnika. Doskonale spisywali się obaj **Wapiennikowie** (jeden w obronie drugi w pomocy) oraz **Legutko i Filek I.**

U pokonanych bramkarz **Włodek** interweniował często z powodzeniem — w obronie wyróżnił się **Bartoniczek I,** w pomocy **Liszka** a w napadzie **Madejczyk i Bartoniczek II.**

Z niezliczonej ilości doskonałych sytuacyj podbramkowych 5 zamienili napastnicy Wisły na goale. Zdobyli je: **Artur i Cholewa** po 2 oraz **Cisowski** 1. Sędziował **Pryk.** **(hs)**

Z trudem uzyskane zwycięstwo Garbarni

GARBARNIA — ŁOBZOWIANKA 3:1 (1:0)

Zwycięstwo to nie przyszło Garbarni łatwo. Łobzowianka wyszła na boisko z zamiarem uzyskania przynajmniej jednego punktu i jak wykazał przebieg gry wynik taki nie byłby zbyt niesprawiedliwy. W czym jednak zasadzała się różnica między obu drużynami w podchodzeniu do zwycięstwa? W spokoju i większym opanowaniu nerwowym zawodników Garbani, którzy poza tym swą grą nie pokazali nic specjalnego w meczu tym na trudnym do opanowania boisku. Zawodnicy Łobzowianki wkładali więcej serca do gry, wykazywali olbrzymią bojowość, do przerwy mocno atakowali i strzelali w kierunku bramki, wszystko to było jednak w większości wynikiem przypadku i błędów czy to pomocników, czy obrońców Garbarni. Myśl w grze reprezentował tylko jeden napastnik, popularny „ciacho" — Malicki. W zagraniach podobny do Nowaka był najniebezpieczniejszym napastnikiem Łobzowianki — jednocześnie odpowiednio pilnowanym, przez co nie dochodził do strzału. Poza nim reszta kolegów przejawiała przede wszystkim dobre chęci, które okazują się jednak nie wystarczające do zdobycia bramki — dotyczy to tak Popka, jak przede wszystkim Hajdzińskiego. Filo w zdobyciu bramki ma tyle zasługi, co i bramkarz Garbarni młody Wiktor, który mógł jej nie przepuścić. Dobrze pchał swój napad bardzo szybki na środku pomocy Pawlikowski. Nowak dopiero po przerwie łatwiej uwalniał się spod jego opieki. Trójka obronna bardzo pracowita wybitnie utrudniała dojście do strzału napastników Garbarni, ponosi jednak winę wszystkich trzech bramek.

W Garbarni po słabej grze w pierwszej połowie, poświęconej raczej badaniu przeciwnika i „nieobliczalnego" terenu po przerwie na ogół wszystko szło składnie — jednak w skali średnie. Pierwszą bramkę zdobył Bystroń, wyręczając przygotowującego się do strzału Nowaka, drugą po przerwie Nowak spokojnym strzałem w róg, trzecią ruchliwy Skrzyński II. Sędziował b. dobrze p. Mohyła. Widzów b. dużo. **(at.)**

4 bramki w pierwszych minutach gry decydują o wyniku

Cracovia—Prokocim 5:1 (4:0)

Spotkanie powyższe rozegrane w Prokocimiu, przy licznie zebranej publiczności zakończyło sic zbyt wysokim zwycięstwem Cracovii. Jak wynika z przebiegu gry drużyna Prokocimia grała nie tylko bardzo ambitnie, lecz pokazała się z najlepszej strony także i pod względem technicznym i taktycznym, nie wiele ustępując Cracovii. **Zanim drużyna Prokocimia** po gwizdku sędziego **otrząsnęła się z tremy już Szeliga dwukrotnie, a Zbroja i Jabłoński I po razu ulokowali piłkę w jej bramce.** O wysokiej wartości nerwowej i psychicznej drużyny Prokocimia świadczy, iż mimo właściwie już ciężkiej przegranej nie tylko nie zrezygnowała z nawiązania gry, ale przystąpiła do przeprowadzenia szeregu niebezpiecznych ataków. Mimo wielu dogodnych sytuacji podbramkowych nie zdołała uzyskać do przerwy zmiany wyniku.

Po przerwie Prokocim uzyskuje nawet przewagę. Cracovia mając już właściwie zapewnione zwycięstwa zbytnio się nie wysiła, ułatwiając grę drużynie Prokocimia. Przewagi swej Prokocim jednak nie umie wykorzystać, zdobywając tylko jedną bramkę przez **Rysia.** Dużą zasługę w utrzymaniu wyniku przez Cracovię ponosi jej bramkarz Hymczak. Cracovia zdobywa ostatnią bramkę przez Rożankowskiego II. Zdobyte bramki przez Cracovię nie były zbyt imponujące, lepszy bramkarz mógł z nich przynajmniej dwie obronić.

Cracovia do tego spotkania wystąpiła bez **Rybickiego Gędłka i Rożankowskiego I.** Atak zagrał w składzie: Kopacz, Rożankowski II, Zbroja, Szeliga, Bobula. **W Prokocimiu,** w której prócz bramkarza w pierwszej fazie gry na ogół **wszyscy zadowolili, najlepiej wypadł Ryś.** Sędzia **Sadzik** wczuł się w swoją funkcję właściwie dopiero po przerwie. Do przerwy uważając, że nie należy przerywać gry, nawet gdy zachodzi tego potrzeba, nie używał prawie gwizdka (ra)

Piłkarze Krakowa nad morzem

We wtorek wieczorem powróciła do Krakowa ekipa piłkarska, która pod kierownictwem prezesa KOZPN **Filipkiewicza,** sekretarza **Dębowskiego,** skarbnika dyr. **Dudeka** oraz przew. WG i D. mgra **Pirożyńskiego** odbyła tygodniowe **turnee propagandowe,** rozgrywając kolejno mecze w **Łodzi, Bydgoszczy, Toruniu i Gdańsku. Piłkarze krakowscy powrócili** dosłownie **oczarowani widokiem polskiego morza i naszych portów bałtyckich Gdańska i Gdyni.** Niejeden spośród nich dopiero **po raz pierwszy** objął oczyma siną dal „mare nostrum", u którego brzegów polało się tyle krwi bohaterskich żołnierzy polskich we wrześniu 1939 roku. Ekipa nasza zwiedziła te drogie każdemu sercu Polaka miejsca nie mogąc nacieszyć oczu widokiem odbudowującego z ruin istnienie swoje Gdańska i całego wybrzeża polskiego. Wszyscy uczestnicy nie mają **słów uznania** dla nadzwyczaj serdecznej gościnności, którą im okazywano na każdym kroku. **„Będą to dla nas na zawsze niezapomniane dni"** oto słowa, jakie słyszymy od wszystkich piłkarzy krakowskich i ich „wodzów". Ci zapewniają znów, że dołożą wszelkich starań, by choć w części zrewanżować się organizatorom za **serdeczność i troskę, jaka towarzyszyła im w każdej godzinie pobytu na ziemi, która tętni dziś rytmem olbrzymiego wysiłku i pracy, a która od wieków była polską i na zawsze polską zostanie.** Wydaje się nawet, że zapomniana już jak gdyby w innych częściach kraju staropolska serdeczność i gościnność tu się skoncentrowały i znalazły swe uosobnienia w osobach prezesa Gdańskiego OZPN-u mgr. **Sroki,** kpt. związkowego **Hanusiaka** i wiceprezesa GdOZPN-u **Olejnika.** Zapomnieli oni podczas pobytu krakowian zupełnie o swoim życiu i poświęcali czas wyłącznie na to, aby miłym — jak zapewniali gościom pokazać najwięcej „cudów' tej ziemi, na której **ich** i im podobnych **praca tworzy najlepszy wał obronny broniący wszystkiego co polskie.**

Za jeden z odcinków tej pracy uważają oni pracę nad rozwojem sportu na Wybrzeżu. **Wyniki tej pracy** — zważywszy ogrom przeszkód, które mają do przezwyciężenia — **są imponujące.** Ambitne jedynastki przeciwników reprezentacji Krakowa w Bydgoszczy, Toruniu i Gdańsku zadziwiły bojowością, wcale niezłym wyszkoleniem technicznym i dobrą kondycją. Z pośród tamtejszych zawodników zwrócili na siebie szczególną uwagę doskonały bramkarz Pomorza, **Burhard,** bohater spotkania Pomorze —Kraków, obrońca **Gabara,** dysponujący doskonałymi warunkami fizycznymi, **Grenda, Wesołowski i Kamiński** (napastnicy) dalej **Łabędzki,** jedyny nie-Toruńczyk w drużynie Torunia, oraz „stary znajomy" z boisk krakowskich, długoletni kapitan Cracovii, **Lasota,** występujący obecnie w barwach Gdańska.

Z „naszych chłopców" klasą był **Barwiński;** w ciągu czterech meczów nie popełnił on żadnego błędu, interweniując ze spokojem i w pięknym stylu. Drugą notę przyznać trzeba Graczowi, który miał wiele wspaniałych momentów — ale miał również i słabe. Z kolei dalsze miejsca „w punktacji" obsadziliby: **Kubik,** b-cia **Wapiennikowie, Legutko, Parpan** itd. Zawiódł natomiast **Cholewa** i to zarówno na łączniku jak i na skrzydle; również **Nocek** (Wieczysta) grający w bramce w miejsce Smoiarka przez 60 minut **nie stanął na wysokości zadania,** natomiast „debiutant" **Mamoń** spisywał się bardzo dobrze.

Pytamy o przyczyny porażek? Niewątpliwie zmęczenie podróżą, brak zgrania i wzajemnego zrozumienia — trochę... niedocenianie przeciwnika no i... słabsza forma rutynowanych zawodników (Cholewa?)

Zresztą w piłce nożnej znane to wypadki, że drużyna o wyższych walorach technicznych, taktycznych itd. schodzi z boiska pokonana, gdyż przeciwnik dosłownie „wychodzi ze skóry" i potrafi zaskoczyć partnera.

Piłkarze krakowscy zademonstrowali jednak football dobrej szkoły i klasy. Szereg ich zagrań wzbudziło zachwyt widowni, dla której najmilszą niespodzianką był sposób powitania, mianowicie wiązanki kwiecia rzucone między widzów po wbiegnięciu na boisko. Uwolnione od kwiatów ręce piłkarzy wzięły znów przysmak toruński: pierniki, których pudło otrzymał w upominku każdy z zawodników.

Smakowały mi więcej od tych z paczki Kamraterny — mówi jeden z zawodników Wisły.



Z meczu: Cracovia-Partyzant. Ostry strzał prawego łącznika Palliego trafia w słupek.

Wydawca: P. A. P. Redaguje Komitet. Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 552-97. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1. M—12993